

PAULA STOŃSKA:
Razem z Panem w Parlamencie Europejskim nasz region reprezentuje trzech postów. Jakie korzyści mają z tego mieszkańcy województwa?

JANUSZ ZEMKE: Posłowie mogą włączać się w różne działania interwencyjne. Dla przykładu, w tym momencie pomagamy województwu w uzyskaniu dodatkowych środków unijnych z Funduszu Solidarności na pomoc w przezwyciężeniu skutków nawałnic z sierpnia tego roku. W powiecie sępoleńskim, nakielskim, tucholskim, ale także żnińskim są bardzo duże straty. Unia Europejska w sytuacjach nagłych katastrof posiada „ekstra fundusz”, który może dołączyć do budżetów. Pomagam w przygotowaniu wniosku, który obecnie jest złożony w Komisji Europejskiej. Kolejnym krokiem będzie jak najszybsze doprowadzenie do podjęcia decyzji przez Parlament. Inne, ostatnie działania to te, dotyczące budowy nowego dworca we Włocławku. W przypadku Żnina, fundamentalną kwestią jest oczywiście budowa drogi S5. Polska musi co jakiś czas składać w tej sprawie wnioski do Komisji Europejskiej. Każda inwestycja, która przekracza 50 mln euro, musi mieć zgodę Komisji, a później być rozliczona. Gdyby były problemy z uzyskaniem zgody lub z rozliczeniem, poseł może interweniować w odpowiedniej dyrekcji Komisji Europejskiej. Poseł ma możliwość interwencji w regionalnych sprawach albo wysyłając pytania do Komisarzy unijnych, albo rozmawiając z nimi, a urzędnicy unijni liczą się z taką interwencją. Druga sprawa, to często patronuję różnym konkursom, też w powiecie żnińskim. Patronat polega na tym, że dla zwycięzcy funduję kilkudniowy wyjazd do Brukseli albo do Strasburga. W przeciągu kilku lat gościłem kilkunastu laureatów takich konkursów z powiatu żnińskiego. Inna kwestia, to organizowane przeze mnie staże w Parlamencie Europejskim. Co roku jest tutaj od 14 do 16 osób. W przeciągu ostatnich ośmiu lat w grupie stażystów było 9 osób z powiatu żnińskiego, głównie ze Żnina i Barcina.

P.S. Staż, na którym obecnie przebywam, odbywa się za pośrednictwem Stowarzyszenia Europa

Z 13. piętra Parlamentu



xxx

Janusz Zemke – europoseł reprezentujący województwo kujawsko-pomorskie w Parlamencie Europejskim od 2009 roku. Wcześniej pełnił funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Na co dzień przebywa w Brukseli realizując m.in. zadania sprzyjające rozwojowi naszego regionu.

Kujaw i Pomorza, którego członkiem jest gmina Żnin. Jakie są inne sposoby, aby trafić do Pana brukselskiego biura?

J.Z. Są dwa rodzaje staży. Jedne to płatne staże dla studentów z uczelni z terenu naszego województwa. Studenci oprócz biegłej znajomości języka angielskiego muszą mieć wysoką średnią ocen i być aktywnymi społecznie i obywatelsko, czyli działać w samorządach czy

też kołach naukowych. Taki nabór organizowany jest dwa razy do roku. Zawsze zgłasza się kilkadziesiąt osób, a ja przy naborze wybieram najczęściej studentów, którzy mieszkają w mniejszych miejscowościach. Inna grupa stażystów to osoby pracujące w samorządach, zajmujące się pozyskiwaniem środków unijnych albo promocją swojego regionu. Tu należy dokonać zgłoszenia przez stowarzyszenie, a następnie przejść przez procedurę kwalifikacyjną, której dokonuje Urząd

Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

P.S. Od początku kadencji jednym z realizowanych przez Pana działań jest przybliżenie mieszkańcom województwa Unii Europejskiej. Dlaczego ma to tak duże znaczenie?

J.Z. Jesteśmy członkiem Unii, na czym zależało większości Polaków. Obecność Polski w Unii zakorzenia nas w cywilizacji zachodniej. Unia oznacza też dla nas, że możemy poruszać się swobodnie bez żadnych granic, bez wiz. Możemy podejmować pracę w państwach członkowskich Unii Europejskiej, a więc oznacza również otwarcie się Polski na zachód. Ja, będąc europosełem, chcę, żeby jak najwięcej osób z tego korzystało. Chcę też pomóc młodym ludziom, aby mogli poznać Unię Europejską od środka, co ułatwi późniejsze zajmowanie się zadaniami związanymi z tą tematyką. Jest dużo przypadków, w których osoby odbywające staż w moim biurze w Brukseli otrzymały, m.in. dzięki zdobytemu tu doświadczeniu, interesującą pracę i to nie zawsze w Polsce.

P.S. Jakie były Pana główne cele do zrealizowania podczas bieżącej kadencji?

J.Z. Fundamentalne znaczenie ma dla mnie realizacja dużych przedsięwzięć infrastrukturalnych w naszym województwie. Przypomnę, że mamy autostradę A1, teraz po latach walki, zaczęła się budowa drogi szybkiego ruchu S5, która przebiega przez powiat żniński. To ogromna inwestycja, bo jeden kilometr takiej drogi to wydatek około 35-40 mln złotych. W 85 procentach drogi te finansowane są z budżetu Unii Europejskiej. Ważne jest dla mnie, czy ta budowa będzie planowo, czy ma odpowiednie zasilenie finansowe, czy są potrzebne jeszcze jakieś zgody. Kolejna sprawa, którą się zajmuję, to wszystko, co dotyczy kolei. W tym zakresie odbywa się sporo inwestycji w naszym województwie, są to nowe i rewitalizowane dworce, nowe linie szybszego niż do tej pory ruchu. Moja rola polega na tym, aby realizacja tych inwestycji nie napotykała na przeszkody na poziomie unijnym.

P.S. Z jakimi sprawami przychodzą do Pana najczęściej mieszkańcy naszego województwa?

J.Z. Skala interwencji jest duża. Zostańmy przy temacie dróg. Jeśli chodzi o budowę drogi S5, było kilka interwencji dotyczących jej przebiegu. Pierwotnie nie przewidywano np. węzła blisko Żnina i ostro interweniowali tu starosta żniński oraz burmistrz Żnina. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad chciała budować jak najmniej takich węzłów ze względu na wysokie koszty z tym związane. Na szczęście udało się to wspólnym wysiłkiem zmienić.

P.S. Często można spotkać się z opinią, że w Parlamencie Europejskim zapadają decyzje odległe życiu przeciętnych mieszkańców kraju, na które nie mają wpływu.

J.Z. Takie myślenie jest błędne. Najlepszym przykładem jest zniesienie opłaty roamingowej. Parlament prawnie wymusił to na operatorach, którzy uważali, że osoby przebywające za granicą powinny płacić więcej. Teraz wszyscy możemy odczuć różnicę „w kieszeni”, bo rachunki za połączenia są znacznie niższe.

P.S. Z okna Pana biura doskonale widać panoramę miasta. Co po wyjściu z pracy w Parlamencie zachwyca w Brukseli najbardziej?

J.Z. Większość czasu spędzam w Parlamencie, jednak przez 8 lat zdążyłem poznać miasto. Jak ktoś przyjeżdża do Belgii, zawsze namawiam do poznania jej zabytków i historii. Belgia ma absolutnie światowe zbiory, jeśli chodzi o malarstwo. Ma też rewelacyjne muzea, a w tym Autoworld – muzeum samochodów. Przy okazji jest to największy znany mi zbiór starych samochodów na świecie. Król Belgii zawsze otrzymywał nowe modele od producentów. Inne ciekawe muzeum to Muzeum Starych Instrumentów. Oczywiście nie należy pomijać Grand Place, stanowiącego moim zdaniem najpiękniejszy rynek w Europie.

P.S. Na przestrzeni lat mogliśmy gościć Pana w Żninie niejednym razem. Jakie są według Pana najbardziej zauważalne zmiany w mieście?

J.Z. Na początku lat 90. Żnin miał wiele problemów – podupadły liczne zakłady, ludzie nie mieli pracy, kryzys dotknął także szpital, a dziś dochodzą do mnie informacje, że bezrobocie dość gwałtownie spadło. Podczas mojej ostatniej wizyty zauważyłem też uporządkowanie rynku oraz ulic do niego prowadzących. Jednak – moim zdaniem – nie da się zrobić skoku jakościowego, jeśli chodzi o życie w Żninie, bez wyprowadzenia ciężkiego ruchu poza miasto, czemu będzie służyła wspomniana wcześniej inwestycja budowy S5. Chodzi tu o kwestie bezpieczeństwa, zanieczyszczeń, hałasu.

P.S. Nie pozostaje mi nic innego, jak zaprosić Pana w imieniu Burmistrza Żnina Roberta Luchowskiego do kolejnej wizyty w naszym mieście.

J.Z. Dziękuję, planuję przyjazd na początku przyszłego roku. Muszę też przy okazji wspomnieć, że mam do Żnina i okolic duży sentyment. Wynika to z tego, że jako student byłem wielokrotnie w Wenecji, prowadziłem tam obozy. Jeśli chodzi o historię Polski, te miejsca są naprawdę unikatowe.

**ROZMAWIAŁA
PAULA STOŃSKA**